

PATOKALIPSA, OTOPATOPEJA (FEAT. PEJA)

Daleka droga do 'na legalu'
niejedne się zaraz obsra
nasza rola
to siać postrach
rada prosta jest
nie masz jaj
jak klocka węź
takie zdanie każdy z nas ma
a ściana między nami
i każdy się wspina na szczyt
ambaras ciężki w bani
łby wam pourywa nasz skill
zjada niezniszczalnych
spadam, nikt nie zgrywa gwiazdy
gadasz między nami
gadaj mądrze
nie chcesz się chyba zbłąźnić

znasz
ich
się cykasz
zamilcz
ceną jest zbyt wiele
to zwykłe...
cenią se intelekt
jeżeli kogoś nie znamy
nie dla nas bilans ważny
się kurw* z toba zegnamy
jeśli się witasz z każdym

nikt nam nie powiedział
że ta droga będzie prosta
i trzeba BĘDZIE PCHAC SIĘ ŁOKCIAMI JAK Diego Costa
POZNAMY SMAK PORAZKI
I PEWNO BĘDZIE GORZKA
gdy skosztujemy krwi twojego rapowego bożka
NAJLPESZA OBRONĄ JEST ATAK
TAK WPAJANO MI OD MAŁOLATA
jedne za wszystkich
albo w naszych szeregach jesteś jak
persona non grata
naszym celem na tych trackach
jest wam pozamykać pyski
bo jesteśmy niepoprawni
ale skurw* zadrwij z któregoś z nas
majki gotowe są już do walki
za nami chude lata
to już pora na te tłuste
by więcej nie błędzić jak po gabinecie luster